

**Marta Błaszowska**

**Autoreferat rozprawy doktorskiej *Porządku nierzeczywistości. Koherencja światów przedstawionych w polskiej fantastyce współczesnej***

**1. Wprowadzenie. Założenia i cel rozprawy**

Przedstawiona rozprawa stanowi próbę odpowiedzi na pytania badawcze, które zainspirowały mnie do pracy nad całym projektem doktorskim i które towarzyszyły mi od dawna, gdy analizowałam konstrukcję fikcyjnych światów tworzonych na potrzeby tekstów fantastycznych. Jaki musi być taki świat, żeby w najgorszym wypadku nie budzić w odbiorcy sprzeciwu i niesmaku, a w najlepszym – pochłaniał i przekonywał? Jak sprawić, żeby robił wrażenie spójnego i kompletnego? Czym różnią się światy budowane na potrzeby historii alternatywnych, fantastyki magii i miecza, opowieści o kosmicznych podróżach czy narracji przedstawiających równoległe uniwersa – a w czym są do siebie podobne? Wreszcie: jaka relacja łączy wszystkie te światy z rzeczywistością, z którą odbiorca obcuje na co dzień? I czy w ogóle można o takiej relacji mówić, gdy fantastyczna twórczość odcina się od postulatów możliwie wiernego odbijania kształtu empirii?

W poszukiwaniu odpowiedzi na te pytania sięgnęłam po narzędzia literaturoznawstwa, które fantastyką zajmuje się przecież nie od dziś, proponując różne jej definicje i liczne ścieżki rozważań nad związanymi z nią zagadnieniami. Pierwszym etapem mojej pracy musiało być zatem zmierzenie się ze stanem badań i dookreślenie podstawowych kategorii, które miały towarzyszyć mi w dalszych rozważaniach. Stąd decyzja o poświęceniu pierwszego rozdziału rozprawy właśnie zarysowi historii badań nad fantastyką i namysłem nad pojęciami takimi jak nadrealność, nadnaturalność, nierzeczywistość czy wreszcie – możliwość i niemożliwość. Przyglądając się szczegółowo poszczególnym propozycjom teoretycznym, zauważyłam nie tylko liczne różnice między nimi, ale także pewne podobieństwa. Jednym z nich jest wskazywanie przez wielu badaczy na to, że fantastyka ma tendencję do tworzenia „wtórnych” bądź po prostu „odmiennych” światów, które w założeniu powinny być przekonujące dla odbiorcy i sprawiać wrażenie rzeczywistych. Skłoniło mnie to do uważniejszej analizy pojęcia spójności, które w pracach poświęconych fantastycznym światom powraca bardzo często i to zwykle właśnie w kontekście rozważań nad prawdopodobieństwem. Istotną dla mnie kategorię koherencji – którą wykorzystałam też zresztą w tytule rozprawy – omówiłam z różnych perspektyw, przedstawiając jej ujęcie filologiczne, filozoficzne oraz psychologiczne, by

wykorzystać pewne zbieżności między nimi w dalszych analizach. Konsekwencja i spójność, wskazywane jako pożądane cechy fantastycznego świata, wydają się bowiem w świetle wszystkich tych ujęć nieodłącznie związane z jednej strony z wewnętrznym uporządkowaniem, z drugiej zaś z zachowaniem proporcji między elementami znanymi odbiorcy – lub przynajmniej dostępnymi poznawczo – i nowymi dla niego. Tego założenia nie neguje istnienie tekstów, które programowo odcinają się od postulatu budowy spójnego świata rozumianego jako możliwie domknięty i dookreślony oraz rządzący się własnymi, niezmiennymi prawami (na przykład utwory pisane przez przedstawicieli nurtu New Weird). Również one – nawet jeśli twórca świadomie rozbija skonstruowane przez siebie struktury – na pewnym głębszym poziomie odnoszą się do specyfiki ludzkiego doświadczania rzeczywistości. Aby zachować oryginalność i zachwycić oraz zaskoczyć czytelnika, nie można oczywiście korzystać z utartych schematów fabularnych czy formalnych. Ale w wielu tekstach fantastycznych pojawia się przecież to mniej lub bardziej uchwytnie „coś”, co odbiorca rozpoznaje i kojarzy w jakiś sposób z empirią. Bohaterowie, obiekty, prawa fizyczne, reguły społeczne czy wydarzenia – a więc wszystkie rzeczy wskazywane przez teoretyków jako elementy światopowieści – mogą, choćby mgliście i ulotnie, przywołać na myśl to, co znane.

W tym miejscu z pomocą przyszyły mi założenia narratologów kognitywistycznych, dla których niezwykle istotne jest założenie, że kluczowa dla wszelkiej narracji jest jej „doświadczalność” (*experientiality*) – quasi-mimetyczne przywoływanie ludzkiego doświadczenia. Świadomość jako taka jest zdaniem przedstawicieli tej koncepcji skonstruowana narracyjnie, a zatem sama narracja może być traktowana jako jedyna dostępna ludziom strategia nadawania sensu. Rozbudowane światopowieści, na które składają się prawa i zasady, przestrzeń, czas, wydarzenia i sieci znaczeń, powstają w ludzkim umyśle i przez inne ludzkie umysły są przetwarzane. Angażując odbiorcę w proces lektury, literatura, również fantastyczna, stanowi zatem, jak pisała Magdalena Rembowska-Płuciennik, „ekstensję jednostkowego doświadczenia”. Fantastyka jest więc w tym kluczu – nawet jeśli tworzy światy radykalnie odmienne od rzeczywistości dostępnej empirycznie – zawsze do pewnego stopnia opowieścią o ludzkim doświadczeniu.

## **2. Metoda badawcza**

Wykorzystując wszystkie omówione przed chwilą założenia, zdecydowałam się sięgnąć nie tylko po narzędzia *stricte* teoretycznoliterackie, które pomogły mi poddać szczegółowej analizie interesujące mnie teksty reprezentujące polską literaturę fantastyczną. Jako pewnego

rodzaju rama konstrukcyjna posłużyła mi psychoanaliza Jacques'a Lacana, którą traktuję jednak z całym przekonaniem w oderwaniu od jej aspektu psychologiczno-terapeutycznego. Mając świadomość, że ta koncepcja – a zwłaszcza jej model Freudowski – okazała się na wielu gruntach nieprzydatna lub przynajmniej kontrowersyjna, podjęłam jednak decyzję o wykorzystaniu jej potencjału. Uderzyło mnie bowiem podobieństwo tego, co mówi się o narracyjnej strukturze świadomości, z założeniem Lacana, że podstawowym medium dostępnym psychoanalizie jest mówienie konstytuujące podmiot, który na różne sposoby postrzega rzeczywistość i na kilku poziomach z nią obcuje. Z wielowątkowego, obfitego korpusu teorii Lacana wybrałam jeden z kluczowych dla niej elementów: rozróżnienie trzech porządków ludzkiego doświadczenia świata, które istnieją w ścisłym ze sobą powiązaniu, a pęknięcie w obrębie któregośkolwiek wpływa na podmiot negatywnie w taki sposób, że ztraca on między innymi poczucie spójności. Założyłam, że elementem omawianej przez Umberta Eco i Lubomira Doleżela potencjalnej encyklopedii wspomagającej zrozumienie fikcyjnej rzeczywistości, mogą być właśnie sygnały istnienia w niej trzech splecionych rejestrów: Wyobrażeniowego (zawierającego wizje siebie i innych), Symbolicznego (sieci znaczących, które porządkują życie podmiotu) i Realnego (niewyraźnalnej sfery doświadczenia najgłębszego wymiaru rzeczywistości). Dzięki nim możliwe jest rozglądanie się po najdziwniejszym nawet fantastycznym świecie bez utraty punktów odniesienia – pomagają w tym zaczerpnięte z empirii nie konkretne miejsca, zdarzenia czy historie, ale rzeczy znacznie bardziej ogólne: struktury postrzegania i poznawania siebie oraz otoczenia. W dalszych analizach skupiałam się na przedstawieniu możliwie wielu takich właśnie sygnałów istnienia każdego z trzech porządków w fantastycznych światach. Wykorzystałam przy tym Lacanowskie kategorie jako punkt wyjścia, wprowadzając do analizy kolejnych narzędzi Wyobrażeniowego, Symbolicznego i Realnego inne metodologie badawcze.

### **3. Struktura i główne wątki rozprawy doktorskiej**

Uczynienie z Lacanowskiej teorii trzech porządków rami konstrukcyjnej dla mojego projektu wpłynęło na podzielenie rozprawy na trzy zasadnicze – oprócz wprowadzenia i zakończenia – części. Każda z nich poświęcona jest innemu z porządków, a rozdzielają je mniejsze partie, które przedstawiają sfery pograniczne – kategorię obcości, znajdującą się na zbiegu Wyobrażeniowego i Symbolicznego, oraz kategorię traumy, która w teorii Lacana dotyczy ubytków w Symbolicznym wywołanych działaniem Realnego.

W części dotyczącej Wyobraźniowego skoncentrowałam się na kwestiach związanych z konstrukcją podmiotowości bohaterów, zwłaszcza protagonistów. Narracje fantastyczne dysponują bardzo szeroką gamą środków pozwalających oddać sferę napięć związanych z kwestiami tożsamościowymi. Jednym z najbardziej czytelnych sygnałów problemów w tej sferze jest figura sobowtóra, która służy niejako odciążeniu podmiotu, przeniesieniu z niego na inną osobę bądź to cech negatywnych, nieakceptowanych, wypieranych, bądź też ryzyka śmierci, przekleństwa lub innego nieszczęścia. Omawiając ten motyw, wskazałam najpierw na dziewiętnasto- i wczesnodwudziestowieczne źródła jego współczesnego ujęcia, koncentrując się zwłaszcza na realizacjach polskich – szczególnie na opowiadaniach *Zez* oraz *Problemat Czelaawy* Stanisława Grabińskiego. Teksty tego autora – krytykowanego zresztą za niepotrzebne kopiowanie wątków powieści Roberta Louisa Stevensona *Doktor Jekyll i Pan Hyde*, do której znajomości sam się nie przyznawał – stanowią doskonałe przykłady przejawiania się w literaturze polskiej tych samych fascynacji funkcjonowaniem ludzkiej psychiki, które dominowały ówczesnie twórczość pisarzy światowych.

Rzecz jasna te fascynacje nie znikły później, podobnie jak motyw sobowtóra, który choć do pewnego stopnia się skonwencjonalizował, bynajmniej nie zanikł – dlatego w następnej kolejności pokazałam jego wybrane przykłady w polskiej fantastyce lat późniejszych. Omówiłam zatem najpierw *Sobowtóra profesora Rawy* Alfreda Szklarskiego, który z racji swojej przynależności do nurtu fantastyki młodzieżowej nie wyraża wprost głębszych treści filozoficznych, jednak interesująco przedstawia sobowtóra jako wprawdzie niesamowicie potrzebnego, ale równocześnie budzącego strach i niepokój oraz mogącego stanowić realne zagrożenie. Następnie przeszłam do przykładów, które egzystencjalno-filozoficzną interpretację motywu doppelgängera łączą z prezentacją lęku przed rozwojem technologicznym – a więc do *Skasować drugie ja* Adama Hollanka i *Holomana* Janusza Szablickiego. Oba te teksty wykorzystują topos walki z samym sobą, która w tym przypadku zostaje przeniesiona z ludzkiego wnętrza na zewnątrz. Do analizy tych motywów posłużyła mi zdefiniowana i rozwijana przez Krzysztofa Grudnika kategoria tożsamości katoptrycznej – odbitej – którą charakteryzuje poczucie zagrożenia i dążenie do reintegracji mające przywrócić spójność ja. Te wątki pojawiają się również w omawianych przeze mnie utworach powstałych już w końcu wieku XX i na początku XXI. Miejsce materialnych sobowtórów zajmują w nich hologramy, awatary i wizualizacje, które prowokują pytanie o granice między światem wirtualnym i fizycznym oraz o autentyczność i samoświadomość osób, które mogą wybierać pomiędzy różnymi cyfrowymi tożsamościami. Aby przedstawić te wątki, przywołałam między innymi opowiadanie Magdaleny Kucenty *#Eudajmonia*. Z kolei dzięki omówieniu *Wiecznego*

ognia Andrzeja Sapkowskiego mogłam pokazać przykładową reprezentację motywu sobowtórskiego w tekście zbliżonym bardziej do nurtu *fantasy*, który wprawdzie operuje innym sztafażem, ale w gruncie rzeczy również odwołuje się do omówionych już interpretacji postaci doppelgängera.

Następnie skoncentrowałam się na kwestiach tożsamości w kryzysie i w budowie, wychodząc od zaproponowanej przez Lacana kategorii identyfikacji wyobrazeniowej, służącej podmiotowi do stworzenia wizji idealnego siebie. Rekapitulując pokrótce współczesne badania literaturoznawcze nad podmiotem, szczególnie postulaty dopuszczenia do głosu podmiotów nieludzkich, doszłam do wniosku, że fantastyka jest w tym względzie szczególnie wdzięcznym polem do eksperymentów, nie tylko dlatego, że pozwala znacznie poszerzyć spektrum możliwych mówiących podmiotów, włączając w to grono byty i istoty nieistniejące w świecie empirii, ale również z uwagi na to, że przedstawieni w niej bohaterowie często znajdują się w jakiegoś rodzaju sytuacji kryzysowej. Zmuszeni do konfrontowania się z nieznanymi zjawiskami i często stający przed trudnymi do wykonania zadaniami, na nowo muszą zadawać sobie pytania o samych siebie.

Jako przykład takiego podejścia do tematu posłużyła mi postapokaliptyczna powieść Pawła Palińskiego *Polaroidy z zagłady*, gdzie protagonistka, zmuszona jest radzić sobie w świecie, w którym została zupełnie sama. Tożsamość bohaterki to tożsamość rekonstruująca się na tle kryzysu, w obliczu dojmującej samotności, bez możliwości porównania się z innymi i wobec świadomości utraty wszelkich stałych punktów odniesienia.

W tej części rozprawy omówiłam również – na przykładzie *Lodu* Jacka Dukaja i *Krawędzi czasu* Krzysztofa Piskorskiego – postaci antybohaterów, które zyskują w kulturze coraz większą popularność, a które poczucie bezsensowności własnej egzystencji oraz absurdalności otoczenia doprowadza do wewnętrznego rozbicia. Płynność i niedookreśloność tożsamości może też oczywiście cechować takie postaci, które nie mają cech typowych dla antybohatera – jak na przykład w opowiadaniach *Człowiek nieciągły* Anny Kańtoch i *Cyberpunk* Michała Cetnarowskiego, a także wybrane teksty Stanisława Lema: dwa opowiadania z *Podróży gwiazdowych* oraz powieść *Pokój na Ziemi*. Protagonisci tych utworów to podmioty niestałe i niepewne, jakby zawieszony w fazie ciągłego stawania się i doprecyzowania. To czyni je podatnymi na różne zagrożenia, wśród których największym zdaje się perspektywa utraty tożsamości, zniknięcia, rozplynięcia się w świecie albo zostania zastąpionym przez kogoś innego. Zinterpretowanie tych problemów oraz postaci złych bliźniaków, mrocznych sobowtórów, robotycznych kopii i innych podobnych figur pozwoliło mi pokazać, jak w fantastycznych światach mogą się formować jednostkowe tożsamości.

W pierwszej z partii zatytułowanych *Na granicy porządków* przyjrzałam się kategoriom inności i obcości, które w fantastyce znajdują szczególne miejsce. Jako podbudowa teoretyczna posłużyły mi poświęcone tematyce innego/obcego badania Edmunda Husserla, Emanuela Lévinasa i Bernharda Waldenfelsa, a także rozważania Lacana o kontakcie z małym i wielkim innym. Za materiał posłużyły mi natomiast dwa odmienne tematycznie zbiory tekstów fantastycznych. Na pierwszy złożyły się trzy utwory fantastycznonaukowe, które podejmują typowy dla science fiction temat kontaktu z pozaziemską cywilizacją, kładąc nacisk na kwestie możliwości i niemożliwości poznania w obliczu radykalnej obcości: *Solaris* Stanisława Lema, *Arsenal* Marka Oramusa oraz *Światło cieni* Rafała Dębskiego. Tym, co najbardziej uderza we wszystkich tych przypadkach, jest zgodność kreacji wszystkich wyobcowanych postaci z postulowaną przez teoretyków tezą, że obcość ma wymiar nieredukowalny: nie daje się osiąść, ostatecznie zwalczyć ani nawet po prostu zrozumieć. Druga omawiana przeze mnie grupa to utwory wchodzące w skład tak zwanego cyklu wiedźmińskiego Andrzeja Sapkowskiego – a więc teksty, które temat obcości i inności podejmują na wielu płaszczyznach i w wielu odsłonach. Liczne pojawiające się tam postaci, które albo czują się wyobcowane, albo są traktowane jak obce, wskazują, że obcość spotkać można na każdym kroku i że, jak postulują teoretycy, ma ona wymiar nieredukowalny: nie daje się osiąść, całkowicie zwalczyć ani nawet po prostu zrozumieć.

W części poświęconej rejestrowi Symbolicznemu skupiłam się przede wszystkim na języku jako ustrukturyzowanym systemie zasad rządzących mową i na prawie będącym siecią porządkującą relacje międzyludzkie oraz wyznaczającą normy. Równie ważna była dla mnie figura Wielkiego Innego, który może być reprezentowany na bardzo wiele sposobów poprzez mniej lub bardziej konkretne figury stanowiące dla podmiotu punkt odniesienia i miejsce kształtowania się znaczeń. Na pierwszy plan wysunęła się w tych rozważaniach figura Ojca, który pełni funkcję depozytariusza władzy, zasad i słowa. To temat tym bardziej ciekawy, że motyw skomplikowanych relacji protagonisty bądź protagonistki z ojcem lub postacią pełniącą jego funkcję pojawia się w bardzo wielu tekstach fantastycznych, nawet takich, które przedstawiają świat bardzo odległy od rzeczywistości empirycznej. Wątki tego rodzaju występują w utworach omawianych już przeze mnie w pierwszej części pracy, które w tym rozdziale również przywołałam i krótko omówiłam. Zanalizowałam również szereg innych przykładów, w tym przede wszystkim teksty Jacka Dukaja, który po motyw ojcostwa sięga bardzo często. Postać ojca w przywoływanych przeze mnie przykładach służy w dużej mierze wprowadzeniu refleksji nad wewnętrzną, symboliczną strukturą wykreowanych światów, szczególnie nad rolą prawa, imienia i kultury jako mechanizmów systemowych, opresyjnych,

ale też porządkujących życie podmiotu. W takiej perspektywie symboliczny Ojciec w utworach fantastycznych jawi się jako jeden z elementów silnie wpływających na poczucie koherencji.

Oczywiście figura symbolicznego Ojca nie jest niezbędna, by problematyzować istnienie w fikcyjnym świecie praw i zasad. Aby pokazać inne możliwości, przywołałam przykłady utworów, które szczególnie mocno wykorzystują narzędzia, jakie daje autorowi fantastyka – hiperbolizowanie, minimalizowanie lub zupełne odwracanie elementów znanych z empirii. Jednym z takich tekstów jest opowiadanie *Edmund po drugiej stronie lustra* Marcina Podlewskiego, które opiera się na prostym koncepcie: świat tam przedstawiony stanowi odbicie rzeczywistości znanej czytelnikowi, co tyczy się zwłaszcza zasad moralnych i praw. Mimo tych odmienności opowiadanie przedstawia jednak uniwersalność mechanizmów budowania systemu społecznego, a także porządkującą i karcącą moc różnych elementów takiego systemu. Opresyjny charakter zasad rządzących życiem społecznym – a więc temat tak bliski Lacanowskiemu rozumieniu przemocowości porządku Symbolicznego – poruszają też w szczególności mocno dystopie. Opierają się one, jak wskazuje Raffaella Baccolini, na budowaniu opozycji między narracją porządku hegemonicznego a kontrnarracją oporu. Poddałam zatem szerszemu omówieniu kilka wykorzystujących elementy narracji dystopijnej utworów postapokaliptyczne, w których opisywane przez Lacana Prawo Ojca zajmuje Prawo Matki – nakaz rozkoszy.

Część poświęconą rejestrowi symbolicznemu domyka omówienie języka jako narzędzia pomagającego wyznaczyć granice poznawalnego świata – ale narzędzia niewydolnego i problematycznego. Dla fantastyki jest to, jak sędzę, sfera szczególnie ważna: twórczość tego rodzaju musi przecież, jeśli chce przedstawiać wyimaginowane światy, mierzyć się bezustannie z problemem opisanego tego, co nieznanego. Uwagę poświęciłam przede wszystkim tym tekstom, które przedstawiają obcość świata i wynikającą z niej słabość języka oraz niedostatki aparatu pojęciowego, jakim dysponują bohaterowie. Celowo sięgam jednak po powieści reprezentujące różne ujęcia tematu zmagania się z tą niedoskonałością symbolicznego: *Gniazdo światów* Marka S. Huberatha, *Perfekcyjną niedoskonałość* Jacka Dukaja oraz *Eden i Głos Pana* Stanisława Lema. Przykłady te posłużyły mi do sprawdzenia, w jaki sposób fantastyka próbuje wy badać granice Symbolicznego, punkty przecięcia tego rejestru z innymi, miejsca, w których wszechogarniająca struktura przestaje być wystarczająca.

O niewystarczalności Symbolicznego w zetknięciu z Realnym traktuje również druga z części zatytułowanych *Na granicy porządków*. Poświęciłam ją pojęciu traumy, które omawiam szerzej na przykładzie powieści wykorzystującej je jako jeden z głównych tematów – *Wronca* Jacka Dukaja. Utwór ten bowiem niezwykle interesująco – między innymi dzięki

wprowadzeniu dziecięcej perspektywy – opracowuje temat roli, jaką odgrywa słowo w momencie, gdy zostaje obnażona szczelina w Symbolicznym.

Partie rozprawy poświęcone Realnemu – najbardziej mglistemu i z definicji niedostępnemu poznaniu Lacanowskiemu rejestrowi – skupiają się na dwóch kwestiach, które wydały mi się szczególnie ważne. Pierwszą z nich jest to, jak teksty fantastyczne problematyzują momenty, w których Realne przecina Symboliczne, obnażając jego niedoskonałość. Omawiając ten temat, powróciłam do tekstów postapokaliptycznych, które prezentują życie po złamaniu porządku wyznaczanego przez Symboliczne, a więc po traumie globalnej katastrofy. Sięgnęłam przy tym po narzędzia proponowane przez Slavoja Žižka, a także po badania Tamary Hundorowej na temat nuklearnej apokalipsy. W tym kontekście omawiam szerzej między innymi powieści Marka Baranieckiego *Głowa Kasandry* oraz Jacka Dukaja *Starość aksolotla*, a także transmedialny cykl Piotra Patykiewicza rozpoczęty książką *Dopóki nie zgasną gwiazdy*. W przywoływanych w tym rozdziale przykładach uderza najbardziej to, że ukazują one brak języka mogącego oddać doświadczenie kontaktu z Realnym. Budzi ono równocześnie podziw, lęk, fascynację i tęsknotę, a jako to, co wymyka się reprezentacji, powoduje również w podmiocie uczucie niezrozumiałej dla niego do końca wzniosłości.

Druga ścieżka refleksji na temat Realnego doprowadziła mnie do tekstów, które, chcąc ukazać zderzenie rejestrów, przedstawiają sytuacje zdecydowanie bardziej indywidualne, czasem wręcz intymne, czasem wynikające wprost ze specyfiki wykreowanego świata, czasem zaś mające charakter bardziej uniwersalny. Skupiłam się przy tym na samych zabiegach literackich, za pomocą których dochodzi do zasygnalizowania traumatyzujących zdarzeń. Katalog takich zabiegów jest bardzo szeroki – ja skupiłam się tylko na kilku z nich. Pierwszym jest pominięcie w toku narracji traumatyzującego wydarzenia i wracanie do niego później, by pokazać jego konsekwencje lub próby usymbolizowania, z góry skazane na porażkę. Drugi z zabiegów to operowanie narracją. Zmiana jej typu pozwala na przesunięcie perspektywy i skupienie się nie na wydarzeniach dotyczących świata zewnętrznego, ale na indywidualnych przeżyciach jednostki, dzięki czemu wyraźniej widać moment pojawienia się wyrwy w Symbolicznym. Do analizy tego wątku wykorzystuję badania narratologów, szczególnie Magdaleny Rembowskiej-Pluciennik, która wprowadza bardzo dla mnie poręczną kategorię narracji identyfikacyjnej. Jako trzecie literackie narzędzie używane do ukazywania traumy omawiam odrealnienie, na przykład poprzez zastosowanie konwencji onirycznej. Wreszcie czwartym, ostatnim zabiegiem, jaki wskazuję, jest częściowy lub całkowity rozpad języka, który ukazuje jego bezsilność i niedoskonałość. W części tej podaję też szereg tekstów,

wykorzystujących te zabiegi bądź pojedynczo (jak na przykład liczne utwory o kontaktach z istotami pozaziemskimi, gdzie pojawia się często konwencja oniryczna), bądź zbiorczo (jak na przykład *Inne pieśni* Jacka Dukaja).

Całość rozprawy zamyka krótkie podsumowanie, w którym porządkuję wcześniejsze rozważania. Znajdują się tam wnioski z przeprowadzonych analiz, kilka dodatkowych kontekstów interpretacyjnych, a także dalsze pytania badawcze.

#### 4. Podsumowanie

Obecność wszystkich omawianych w rozprawie wątków i motywów tworzy sieć odniesień, dzięki której w fantastycznych światach można zauważyć elementy konstrukcyjnego podobieństwa do rzeczywistości, jakiej odbiorca doświadcza empirycznie na co dzień. Znaczna część przywoływanych przeze mnie tekstów literackich powracała przy okazji analizowania narzędzi różnych porządków. Można to potraktować jako sygnał, że budowanie poczucia koherencji w oparciu o reprezentowanie każdego z elementów triady Wyobrazeniowe – Symboliczne – Realne jest naturalnym kierunkiem obieranym podczas kreowania fantastycznego świata. Nie chcę tu bynajmniej rozstrzygać o intencjach autorów, nie zamierzam też w najmniejszym stopniu sugerować, że perspektywa psychoanalizy Lacanowskiej stanowi dla twórców jakikolwiek wyznacznik czy chociażby inspirację. Wydaje mi się ona natomiast poręcznym narzędziem interpretacyjnym ukazującym obecność zakorzenionych w ludzkiej świadomości wzorców, które w pewnym zakresie replikowane są nawet wtedy, gdy codzienna rzeczywistość nie musi wcale stanowić punktu odniesienia. Światy fantastyczne są przestrzeniami, które z jednej strony opierają się na jakiejś istotnej zmianie dokonanej w stosunku do empirii, ale z drugiej pozostają z tą ostatnią powiązane.

Przyjęta przeze mnie metodologia może być, jak sądzę, z powodzeniem zastosowana do badania także innych tekstów kultury przedstawiających fantastyczne światy. W rozprawie odwoływałam się zresztą kilkakrotnie chociażby także do gier wideo, które również dają się analizować w zaproponowanym przeze mnie kluczu. Potraktowanie fantastycznego tekstu kultury jako – jak założyłam na początku – narracji o doświadczeniu i byciu w świecie, otwiera moim zdaniem szerokie perspektywy badawcze.